

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/73091,Rzeczpospolita-w-obliczu-II-wojny-swiatowej.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Rzeczpospolita w obliczu II wojny światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KRZYSZTOF SYCHOWICZ 22.08.2022

Odbudowujące się państwo polskie po doświadczeniach z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920, dążyło do ustabilizowania relacji z sąsiadami. Punktem wyjściowym do dalszych kontaktów ze Związkiem Sowieckim były postanowienia pokoju ryskiego z 1921 r., kończącego wspomniany konflikt.

W związku ze zmianą sytuacji politycznej w Europie władze polskie zawarły w 1932 r. w Moskwie dodatkowy pakt o nieagresji, który w 1934 r. został przedłużony do 31 grudnia 1945 r. Podobny charakter miało porozumienie zawarte z III Rzeszą, gwarantujące nienaruszalność polskiej granicy zachodniej do 1944 r.

Prowadzona od 1934 r. przez II Rzeczpospolitą polityka miała na celu zachowanie równowagi w relacjach utrzymywanych zarówno z Berlinem, jak i Moskwą. Wszystkie te starania zakończyły się fiaskiem w 1939 r., kiedy to współpracę z III Rzeszą podjął Związek Sowiecki.

Bezwartościowy pakt?

Takie zachowanie bez wątplenia wymuszone było położeniem geograficznym, jak też wynikało z potrzeby unormowania kontaktów dyplomatycznych z naszymi sąsiadami. Zgodnie z prawem międzynarodowym gwarantowały one nienaruszalność naszych granic i dawały szansę na spokojny rozwój II Rzeczypospolitej przy założeniu, że podpisujące je strony zamierzały dotrzymać złożonych zobowiązań. Rzeczywistość była jednak inna, szczególnie w odniesieniu do państwa sowieckiego, które traktowało zawarty pakt jako mający charakter tymczasowy i obowiązujący do czasu zebrania sił odpowiednich do dalszej ekspansji.

Prowadzona od 1934 r. przez II Rzeczpospolitą polityka miała na celu zachowanie równowagi w relacjach utrzymywanych zarówno z Berlinem, jak i Moskwą. Wszystkie te starania zakończyły się fiaskiem w 1939 r., kiedy to współpracę z III Rzeszą podjął Związek Sowiecki. Negocjacje w sprawie zawarcia odpowiedniego porozumienia zostały rozpoczęte przez stronę niemiecką w kwietniu tego roku. Warto tu zaznaczyć, że rozmowy te prowadzono w tajemnicy przed opinią międzynarodową, w tym samym czasie, gdy ZSRS negocjował w sposób otwarty z przedstawicielami Francji i Wielkiej Brytanii. Zerwanie tych ostatnich w sierpniu 1939 r. przez Stalina otworzyło drogę dla przybycia do Moskwy Joachima Ribbentropa, który miał ostatecznie doprowadzić do podpisania porozumienia z III Rzeszą.



Lotnisko w Moskwie, powitanie przez Rosjan ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa (z jasnym kapeluszem w ręku), przybyłego w celu podpisania niemiecko-sowieckiego paktu (tzw. Paktu Ribbentrop-Mołotow). 23 sierpnia 1939 r. Obok Ribbentropa ambasador III Rzeszy w Związku Radzieckim Friedrich Werner von der Schullenburg (z cylindrem w ręku). Z tyłu po lewej tył samolotu pasażerskiego Lufthansy Focke-Wulf FW 200A-04 "Grenzmark". Fot. z zasobu IPN

Podpisany 23 sierpnia 1939 r. niemiecko-sowiecki pakt, znany pod nazwą paktu Ribbentrop-Mołotow oficjalnie dotyczył umowy o nieagresji pomiędzy zawierającymi go stronami. Istotnym elementem był jednak towarzyszący mu tajny protokół, w którym dokonano podziału terytorium niepodległych państw, m.in: Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i

Rumunii.

Ribbentrop-Mołotow

Podpisany 23 sierpnia 1939 r. niemiecko-sowiecki pakt, znany pod nazwą paktu Ribbentrop-Mołotow oficjalnie dotyczył umowy o nieagresji pomiędzy zawierającymi go stronami. Istotnym elementem był jednak towarzyszący mu tajny protokół, w którym dokonano podziału terytorium niepodległych państw, m.in: Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Podobny los spotkał też terytorium II Rzeczypospolitej, które zostało podzielone wzdłuż rzek Pisy, Narwi, Wisły i Sanu, w efekcie czego 38 proc. jej obszaru miało przypaść III Rzeszy, a 62 proc. Związkowi Sowieckiemu. Otwierał on Hitlerowi drogę do agresji na Polskę, gwarantując włączenie się do niej nowego sojusznika. Można stwierdzić, że dopiero uzyskanie tych gwarancji umożliwiło III Rzeszy kontynuację podjętej w 1938 r. w Europie ekspansji. Dla obu tych państw II Rzeczpospolita była „zawadą” na drodze do rozbudowy własnej potęgi, przypominała im też klęski poniesione na początku XX wieku.

Do rozpoczęcia realizacji zawartej między Hitlerem i Stalinem umowy doszło 1 września 1939 r., z chwilą agresji niemieckiej na Polskę. Jednocześnie był to początek, trwającej do 1945 r. II wojny światowej. Mimo niewywiązania się z zobowiązań sojuszniczych przez Wielką Brytanię i Francję, wojska polskie przekonane o rychłej pomocy z ich strony prowadziły walkę z lepiej uzbrojonym przeciwnikiem. Do historii przeszły m.in. takie wydarzenia, jak obrona Poczty Polskiej w Gdańsku, trwające tydzień walki o Westerplatte, czy też bitwy nad Bzurą i pod Mokrą. Do dziś wspominamy bohaterską obronę Warszawy i Półwyspu Helskiego, jak też zbrodnie, których dopuścili się wojska niemieckie na bezbronnej ludności cywilnej i jeńcach wojennych.



Warszawa, 10 września 1939 r.
Dwie pielęgniarki ze Szpitala św.
Zofii okrywają ciała ofiar
niemieckiego ataku bombowego
na budynek mieszkalny w okolicy
skrzyżowania ulic Żelaznej i

Sowiety wkroczyły!

Kolejnym etapem tych tragicznych wydarzeń stał się 17 września 1939 r., kiedy to Armia Czerwona przekroczyła granice II Rzeczypospolitej, biorąc odwet za poniesioną w 1920 r. klęskę. W ten sposób ZSRS jednostronnie złamał wszystkie zawarte wcześniej z rządem RP umowy, które *de facto* uznał za nieistniejące. Pod pretekstem rozpadu państwa polskiego tego dnia o godzinie 3.00 w nocy wezwano ambasadora RP w Moskwie, któremu przedstawiono notę, mówiącą m.in. o ucieczce rządu polskiego oraz konieczności ochrony zamieszkujących ziemie polskie Ukraińców i Białorusinów. Oświadczenie sowieckie nie było zgodne z prawdą, gdyż w tym czasie rząd polski nadal pozostawał w granicach państwa, a opuścił je dopiero wieczorem 17 września, po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu Armii Czerwonej i zbliżaniu się sowieckich oddziałów pancernych do miejsca jego przebywania.

Mordowano wziętych do niewoli żołnierzy polskich, głównie oficerów, policjantów oraz ziemian. Często działo się to z inicjatywy miejscowej ludności. Na kresach wschodnich podczas kampanii wrześniowej Sowietom udało się zagarnąć około 230 tysięcy polskich żołnierzy, w tym ponad 8 tysięcy oficerów.

Dezorientację władz polskich i walczących żołnierzy zwiększała okoliczność, że wkroczenie wojsk sowieckich odbyło się bez wypowiedzenia wojny, jak też pojawiające się stwierdzenie o pomocy w walce z Niemcami. Już wtedy jednak zdarzały się zbrodnie ze strony Rosjan. Mordowano wziętych do niewoli żołnierzy polskich, głównie oficerów, policjantów oraz ziemian. Często działo się to z inicjatywy miejscowej ludności. Na kresach wschodnich podczas kampanii wrześniowej Sowietom udało się zagarnąć około 230 tysięcy polskich żołnierzy, w tym ponad 8 tysięcy oficerów. Walczyli oni głównie w szeregach armii „Karpaty” oraz „Kraków”. W niewoli znaleźli się także żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, z których wielu stawiało jako pierwsi bohaterski opór w obronie wschodnich granic II Rzeczypospolitej.



Polska, Kresy Wschodnie, po 17 września 1939 r. Czoło kolumny jeńców polskich maszerujących polną drogą pod eskortą żołnierzy sowieckich. Z przodu żołnierz sowiecki z karabinem na ramieniu (na karabinie długi bagnet). Ilu z tych polskich żołnierzy zostanie zamordowanych w którejś z niezliczonych zbrodni Rosji sowieckiej? Fot. z zasobu IPN

Pokraczny bękart?

Dzisiaj, kiedy prawda o tych wydarzeniach jest powszechnie znana, wydawałoby się oczywiste zaakceptowanie faktów historycznych. Jest jednak zupełnie inaczej, a toczącej się dyskusji towarzyszy także manipulowanie nimi: m.in. podważanie znaczenia paktu Ribbentrop-Mołotow, zrzucanie odpowiedzialności na władze II Rzeczypospolitej, minimalizowanie znaczenia złamania porozumień międzynarodowych przez Związek Sowiecki. Przy tej okazji zapomina się też o zbrodniach sowieckich, które były konsekwencją agresji z 17 września 1939 r. Można nawet odnieść wrażenie, że wypowiedzi części historyków rosyjskich zmierzają właściwie do stwierdzenia, że Polska sama doprowadziła do agresji niemieckiej na swoje terytorium. Idąc tym śladem pozostaje już tylko przytoczyć wypowiedź ludowego komisarza spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Wiaczesława Mołotowa, pokazującą rzeczywiste motywy działań sowieckich w tym okresie, który w przemówieniu 31 października 1939 r. stwierdził:

„Niezbędne silne uderzenie niemieckich sił zbrojnych, a następnie Armii Czerwonej wystarczyły, by nic nie pozostało z Polski, tego poczwarnego bękarta Traktatu Wersalskiego”.

Polacy pokazali jednak jeszcze, że potrafią walczyć o swoją Ojczyznę.

COFNIJ SIĘ